

KAZIMIERZ KOCOT

## KILKA UWAG Z ZAKRESU PRAWA NARODÓW O POJĘCIU „NOWYCH PAŃSTW”

### I

Miarą dokonujących się na naszych oczach przemian w strukturze społeczności międzynarodowej jest fakt, że ilość państw-podmiotów prawa narodów na przestrzeni ostatnich 15 lat wzrosła prawie dwukrotnie.

Kartą Narodów Zjednoczonych podpisało 26 VI 1945 r. i ratyfikowało do 24 X 1945 r. 51 państw<sup>1</sup>. W tej liczbie tylko 13 państw grupy afro-azjatyckiej.

W roku 1960 grupa państw afro-azjatyckich wynosiła już 46 państw<sup>2</sup>. Sama Afryka posiadała o 6 głosów więcej niż państwa Ameryki Łacińskiej, a pełna liczba członków ONZ pod koniec tegoż roku zbliżała się do 100. Nic też dziwnego, że w pracach z zakresu stosunków międzynarodowych i prawa międzynarodowego pojawia się częściej niż kiedykolwiek do tej pory pojęcie „nowe państwo”<sup>3</sup>.

Ostatnio Kongres Zrzeszenia Słuchaczy i Byłych Słuchaczy Akademii Prawa Międzynarodowego w Hadze poświęcił swe obrady zagadnieniu „Nowe państwo w prawie międzynarodowym” (*Le nouvel Etat en droit international*). W związku z tym rozważania zawarte w niniejszym artykule mają na celu jedynie dorzucenie kilku uwag wyjaśniających pojęcie „nowe państwo” dla prawa narodów.

<sup>1</sup> *Satow's Guide to Diplomatic Practice*, Edited by Sir Nevile Bland, wyd. 4, New Impression 1958, s. 408—410. Interesujące uwagi dotyczące zmian strukturalnych ONZ w związku z podwojeniem się liczby państw członkowskich zawarte zostały w referacie prof. dra Manfreda Lachs'a wygłoszonym w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych. Patrz M. Lachs, *Metamorfozy ONZ*, „Nowa Kultura”, nr 10 z 5 III 1961 r.

<sup>2</sup> Patrz M. Lachs, op. cit., s. 11.

<sup>3</sup> Patrz przede wszystkim Benjamin Akzin, *New States and International Organisations. A report prepared on behalf of the International Political Science Association*, UNESCO International Political Science Association, Paryż [1955], s. 11—12,

## II

Konstrukcje pojęciowe nie są na pewno pierwszym i jedynym celem badań naukowych. Mimo że rola ich w życiu prawnym jest ogromna, to nie wyczerpują one procesu poznawania systemów empirycznych, nie zastępują wartościowania tych systemów, badania ich przyczynowości i tendencji rozwojowych. Gdy jednak w dyskusji doktrynalnej z zakresu prawa narodów występuje jako przedmiot pojęcie z zakresu stosunków międzynarodowych, niewątpliwie należy zacząć od ustalenia roli i znaczenia tego pojęcia w systemie prawnomiędzynarodowym. Chodzi bowiem o to, by przez przyjęcie za podstawę dyskusji prawniczej — zjawiska z zakresu socjologii życia międzynarodowego, zjawiska może nawet sprzecznego z obowiązującym prawem, nie przesądzać a priori wyniku badań i dyskusji dotyczącej kwestii istnienia tego rodzaju instytucji prawa narodów. Ustalmy dlatego najpierw, czy pojęcie „nowych państw” jest w nauce prawa narodów „pojęciem-narzędziem” służącym celom poznania prawa, czy także „pojęciem-przedmiotem”<sup>4</sup> odzwierciedlającym istniejącą instytucję współczesnego prawa narodów.

Pojęcie „nowe państwo” występuje w tradycyjnej nauce prawa narodów jako „pojęcie-narzędzie” w związku z problematyką:

1. uznania państwa;
2. dopuszczenia państwa do społeczności międzynarodowej.

Wiek XX i powstanie powszechnej organizacji bezpieczeństwa zbiorowego wiążą te dwie instytucje z następnym problemem:

3. członkostwa organizacji międzynarodowej.

W praktyce „publicznego prawa Europy” drugiej połowy XIX w. i początku wieku XX podjęto próbę stworzenia instytucji prawnej określanej mianem „nowe państwo”. Jakie jest znaczenie tego pojęcia w tych różnych sytuacjach, która z tych instytucji ma podstawy w obowiązującym prawie narodów, o jakich nowych państwach mówimy dzisiaj i jakie główne problemy prawne w związku z tym wynikają?

Nie podejmując próby wyczerpania całości tych problemów, pragnę jedynie podzielić się kilku uwagami, które — być może — przyczynią się do lepszego wzajemnego zrozumienia się w dalszej dyskusji internacjonalistów na ten temat. Zacznę przy tym od uwag całkiem ogólnych, lecz — zdaje się — niezbędnych dla wyjaśnienia mego punktu widzenia na te złożone w teorii i skomplikowane w praktyce zagadnienia. Pragnę

<sup>4</sup> Patrz F. Longchamps, *Uwagi o używaniu pojęć w naukach prawniczych*, Wykład wygłoszony na Wydziale Prawa w Montpellier 19 II 1958 r., Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego, Seria A, nr 27, Prawo VII, 1960, s. 11—12.

zarazem na samym wstępie podkreślić doniosłe znaczenie, jakie dla omawianego zagadnienia ma problem umów nierównoprawnych, któremu wiele uwagi poświęciła Unia Międzyparlamentarna w czasie swej sesji w Dublinie, a które — moim zdaniem — stanowi — praktycznie rzecz biorąc — centralny problem sytuacji prawnomiędzynarodowej „nowych państw” w znaczeniu socjologicznym.

### III

Monteskiusz, który zapoczątkował pierwszy naukową, nowoczesną metodę badań w zakresie prawa narodów<sup>5</sup>, doszedł do wniosku, że wszystkie narody, nawet Irokezi, mają swoje prawo narodów. Było to podówczas stwierdzeniem prawdziwym. Później niejednokrotnie, aż do najnowszych czasów pojawiają się teorie pluralizmu systemu prawa narodów. Rozwój nowoczesnych środków produkcji, wymiany, międzynarodowej komunikacji, zbliżenie kulturalne oddzielonych dawniej od siebie przestrzenią, czasem i wierzeniami narodów zmieniły ten stan rzeczy. Nowoczesne badania pozwalają już na sformułowanie doktryny o niepodzielności prawa narodów na tle tezy o niepodzielności pokoju i bezpieczeństwa w XX w. Jedność rodu ludzkiego, solidarność mas pracujących całego świata jeszcze nigdy nie były tak bliskie realizacji jak współcześnie. Równocześnie „zatomizowanie” społeczności międzynarodowej jeszcze nigdy nie było tak kompletne. Olbrzymia większość narodów to — używam definicji Vattela<sup>6</sup> — narody rządzące się samodzielnie, czyli niepodległe państwa-podmioty prawa narodów. Wyrazem spójni łączącej przeszło 100 rządzących się samodzielnie narodów jest jedno powszechne i obowiązujące prawo międzynarodowe i oparte na nim około 100 rządowych organizacji międzynarodowych.

### IV

W roku 1922 sformułowano w nauce bardzo istotną dla naszego zagadnienia doktrynę<sup>7</sup>: Stopień abstrakcyjności reguł prawnych nie jest jednakowy we wszystkich działach prawa. Możliwość abstrakcji, naj-

<sup>5</sup> Patrz K. Kocot, w: *Monteskiusz i jego dzieło*, Sesja naukowa, Warszawa 27—28 X 1955 r., PAN, Wrocław 1956, s. 177.

<sup>6</sup> *Le droit des gens ou principes de la loi naturelle ... par M. de Vattel ...*, Lejda 1758, I, c. I, § 4.

<sup>7</sup> G. Renard, *Abstraction et réalités dans l'elaboration du droit public*, La Nouvelle Journée, Revue Mensuelle, Paryż 1922 (juillet—décembre), passim, s. 3—6. Por. L. Ehrlich, *Prawo międzynarodowe*, 1958, s. 92, przypis 14.

większa w prawie prywatnym, maleje w prawie publicznym, by ze względu na zasadę suwerenności zejść do minimum w prawie narodów. Nagięcie interesów poszczególnych państw do abstrakcyjnych reguł jest niezmiernie trudne, jeżeli nie wręcz czasami niemożliwe. Antytezą jest również fakt bezsporny: zasada suwerenności od rewolucji francuskiej łączy się ściśle z zasadą równości. Jakby dla ironii data 9 II 1815 r.<sup>8</sup>, tj. data posiedzenia komitetu kongresu wiedeńskiego, który bez rezultatów usiłował skodyfikować rangi państw, stała się datą uznania równości wszystkich niezależnych suwerennych państw: cesarstw, królestw czy republik — powiedzielibyśmy dzisiaj zasady równości państw bez względu na ustrój. Powszechnie zaś wiadomo, że w tym samym publicznym prawie Europy w każdym prawie przypadku równości prawnej przeciwstawić można było nierówność faktyczną. Tutaj szukać należy niewątpliwie źródeł stosowanych od wieków politycznych i prawnych koncepcji podziału państw na różne grupy; stąd wywodzą się również i próby sankcjonowania nierówności faktycznej różnymi koncepcjami prawnymi; państwa chrześcijańskie, innowiercy i ludy pogańskie, państwa cywilizowane i barbarzyńskie, państwa koncertu europejskiego, wielkie i małe, i wreszcie grupa „państw nowych”, oficjalnie tak nazwana przez konferencję paryską 1919 r.

## V

Od zagadnień podziału państw ze względu na ich nierówność faktyczną należy oddzielić problematykę dotyczącą genezy nowoczesnej społeczności międzynarodowej.

Społeczność międzynarodowa europejska była początkowo społecznością regionalną<sup>9</sup>. Tysiąc lat dzieli nas od epoki, gdy zjawiała się w niej jako jej współtwórca grupa państw słowiańskich, a wśród nich Polska Piastowska. Społeczność ta traktowała wszystkie inne ludy, zwłaszcza zaś pogan i innowierców, jako obce i wrogie. Dopiero około 1410 r. w walce z zakonem krzyżackim polska myśl naukowa reprezentowana przez dwóch rektorów Uniwersytetu Krakowskiego — Stanisława ze Skarbimierza, a następnie Pawła Włodkowica z Brudzenia, sformułowała doktrynę, że i ludy pogańskie mają prawo do spokojnego posiadania swych państw i terytoriów. Doktryna ta, jak to dzisiaj widzimy, otwierała drogę zbliżenia i równouprawnienia wszystkich narodów i ras w ramach jednej ogólnoludzkiej społeczności międzynarodowej. W tym znaczeniu możemy mówić o polskich początkach nowoczesnego prawa

<sup>8</sup> J. L. Klüber, *Europaisches Voelkerrecht*, Stuttgart 1821, s.67, przypis b, oraz s. 153, przypis c.

<sup>9</sup> Por. S. Hubert, *Zarys rozwoju nowoczesnej społeczności międzynarodowej*, Kraków 1947. s. 8 i 19—20.

narodów. Stokilkadziesiąt lat później myśl ta pojawiła się znowu w dziełach Vitorii, a następnie Suareza.

Rozszerzała się społeczność międzynarodowa, pluralizm systemów prawa narodów prowadził wyraźnie do rozwiązań monistycznych. Pod koniec XIX w. T. J. Lawrence pisał np.: „Mówiąc ściśle mamy szereg, a nie tylko jedno prawo międzynarodowe... w naszej epoce istnieje przepaść między poglądami (un abîme entre les vues) ludów cywilizowanych Europy i Ameryki z jednej strony, a ludami barbarzyńskimi z drugiej. Lecz chociaż jest więcej systemów prawa międzynarodowego, to tylko jedno z nich ma znaczenie doniosłe i tylko jedno z nich za powszechną zgodą tą nazwą określamy”<sup>10</sup>. Społeczność międzynarodowa globalna obejmowała podówczas tylko tzw. państwa cywilizowane. Prawo narodów w XIX w. rozwijało normy dotyczące form zależności państwowej i sankcjonowało imperialistyczny podział świata. Poza zasięgiem norm prawa międzynarodowego pozostał szeroki krąg stosunków między metropoliami i ich terytoriami kolonialnymi. Rozszerzał się zakres zagadnień należących do wewnętrznej kompetencji poszczególnych państw „cywilizowanych”. A i nowe państwa powstające z podziału dotychczasowych potęg, przyjmowane do społeczności, nie są — praktycznie rzecz biorąc — nawet formalnie równe. Dlatego słusznie socjalistyczna doktryna polityczna wprowadziła następujące rozróżnienie:

1. narody pełnoprawne,
2. narody niepełnoprawne, lecz formalnie równe,
3. narody mające jeszcze mniej praw niż narody niepełnoprawne.

Tylko stosunki prawne pierwszych dwóch grup regulowane były do drugiej wojny światowej przez prawo narodów. Wyzwolenie większości państw grupy trzeciej<sup>11</sup> utworzyło nowe aspekty pojęcia „nowych państw”. W oparciu o zasadę suwerennej równości, organizację międzynarodową i w związku z „polaryzacją” świata, zwłaszcza wobec istnienia silnej grupy państw socjalistycznych, państwa te stały się doniosłą siłą w stosunkach międzynarodowych. W tym znaczeniu możemy mówić o pojęciu „nowych państw” w nauce o stosunkach międzynarodowych.

<sup>10</sup> T. J. Lawrence, *Les principes de droit international*, Traduit sur la 5e édition, Oksford 1920, § 4, s. 3—4.

<sup>11</sup> Wtórnymi członkami ONZ są następujące państwa Afryki i Azji: w 1946 r.: Afganistan, Syjam; w 1947 r. Pakistan, Jemen; w 1948 r. Burma; w 1949 r. Izrael; w 1950 r. Indonezja; w 1955 r. Kambodża, Cejlon, Jordania, Laos, Libja, Nepal; w 1956 r. Maroko, Sudan, Tunis, Japonia; w 1957 r. Ghana, Federacja Malajska; w 1958 r. Gwinea; w 1960 r. Republika Czad, Republika Cypr, Republika Dahomej, Republika Gabon, Republika Górna Volta, Republika Kamerun, Republika Kongo (Brazzaville), Republika Kongo (Leopoldville), Republika Wybrzeże Kości Słoniowej, Republika Madagaskar, Republika Nigeria, Republika Somali, Republika Środkowoafrykańska, Republika Togo, Republika Mali, Republika Senegal, Federacja Nigeria.

Czy jednak „nowe państwo” stało się również nową instytucją prawa międzynarodowego? Czy posiada inny status prawny niż reszta państw? Krótki rzut oka na pierwsze próby instytucjonalizacji tego pojęcia w prawie narodów pozwoli na sformułowanie odpowiedzi na powyższe pytanie.

## VI

W skład społeczności międzynarodowej wchodziły po pierwszej wojnie światowej<sup>12</sup>:

1. od drugiej połowy wieków średnich szereg europejskich państw narodowych, jak np. Anglia, Francja, Polska, państwa skandynawskie itd.;

2. szereg państw wyrosłych na gruzach innych państw, jak Austria, Węgry, Czechosłowacja, zamiast monarchii Austro-Węgierskiej;

3. szereg państw „nowych”, lecz w zasięgu kultury europejskiej (USA, Ameryka Łacińska, Belgia, Bułgaria, Rumunia);

4. pierwsze państwo typu socjalistycznego, powstałe na gruzach imperium carskiego;

5. szereg innych państw „starych”, lecz rządzących się innymi zasadami współżycia międzynarodowego, które w zetknięciu z europejską społecznością międzynarodową przyjmowały w zasadzie jej standard w zagadnieniach wojny i pokoju, wnosząc do tych zagadnień nowe wartości, właściwe tym starym ośrodkom cywilizacyjnym pozaeuropejskim.

Na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. starano się stworzyć nową instytucję prawnomiędzynarodową pod nazwą „nowe państwa”; chodziło w niej o system dyskryminacji w sytuacji prawnej niektórych tradycyjnych członków społeczności międzynarodowej i państw powstałych na gruzach państw innych, przez narzucenie tym państwom umów nierównoprawnych. Stworzono specjalny komitet, który nazwano „Komitetem Nowych Państw” oraz doktrynę na użytek wielkich mocarstw. Ostatecznie doktrynę tę, w której pojęcie nowych państw występuje jako „pojęcie-przedmiot”, odpowiednik rzekomej instytucji publicznego prawa Europy, sformułował G. Clemenceau w liście do ówczesnego premiera i ministra spraw zagranicznych Polski Odrodzonej, Ignacego Paderewskiego<sup>13</sup>. Z listu Clemenceau wynikało, że pojęcie to nie

<sup>12</sup> Por. L. Ehrlich, *Prawo narodów*, Lwów 1927, s. 10; S. Hubert, *Odbudowa Państwa Polskiego jako problemat prawa narodów*, Warszawa 1934, s. 15 i passim.

<sup>13</sup> *A History of the Peace Conference of Paris*, edited by H. W. V. Temperley, t. V, Londyn 1921, s. 433, Appendix IV: Letter addressed to M. Paderewski by the President of the Conference transmitting to him the Treaty to be signed by Poland under Article 93 of Treaty of Peace with Germany.

uwzględnia tradycji historycznych danego narodu. Mimo uznania odrodzenia państwa po latach niewoli, uważano, że istota zagadnienia tkwi w obowiązku przyjęcia przez odnośne mniejsze państwa nierównoprawnych zobowiązań wobec wielkich mocarstw. Uzasadniano to następująco: „Istnieje od dawna ustalona w publicznym prawie Europy procedura, polegająca na tym, że gdy tworzy się państwo, lub gdy państwo już utworzone zyskuje duży przyrost terytorialny niezbędne jest łączne i formalne uznanie przez wielkie państwa, które związane jest z wymogiem, by takie państwo zobowiązało się w formie wiążącej konwencji międzynarodowej, do stosowania pewnych zasad ustrojowych (principles of government)”<sup>14</sup>.

Powoływano przy tym precedensy historyczne związane z rozpadem Porty Otomańskiej w XIX w. i praktykę związaną z powstaniem takich państw, jak Grecja, Serbia, Rumunia, Bułgaria i Czarnogóra. Były to klasyczne przykłady tendencji różnicowania sytuacji prawnej państw formalnie równych. W traktatach z tymi państwami przesłanki i postulaty wolności obywatelskich mieszały się ze zobowiązaniami dotyczącymi stosunków handlowych. Gwarancje stwarzały możliwości takiej czy innej interwencji. Także sam sułtan turecki, w drodze jednostronnej deklaracji, powiązał „dopuszczenie do udziału w korzyściach publicznego prawa i koncertu europejskiego” ze zobowiązaniami bardzo daleko idącymi i dużo szerszymi niż zobowiązania państw chrześcijańskich Europy wschodniej.

Wytworzyła się wtedy w publicznym prawie Europy „zasada międzynarodowego zwyczaju”, że: „Powstanie nowego państwa w Europie wschodniej było sprawą o znaczeniu ogólnym i wymaga formalnego uznania przez wielkie mocarstwa, które faktycznie, chociaż nie formalnie występowały w imieniu koncertu europejskiego”<sup>15</sup>.

Przedstawiciele wielkich mocarstw uważali, że „ w każdym razie w Europie wschodniej uznanie takie udzielane jest pod pewnymi warunkami”, które rzekomo zapewnić miały poszanowanie zasad wspólnych wszystkim narodom cywilizowanym. Temperbey podkreśla dyskryminacyjny charakter tych zasad oparty na rozróżnianiu między wschodem i zachodem Europy (Włochy, Cesarstwo Niemieckie). Ostatecznie powiązano tę praktykę dyskryminacji państw Europy wschodniej z zagadnieniem członkostwa Ligi Narodów.

Przyjęcie przez „nowe państwa” Europy wschodniej nierównoprawnych zobowiązań u progu ich niepodległego bytu było tym bardziej rażące, że równocześnie odrzucono wniosek wstawienia do paktu Ligi

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> *A History of the Peace Conference ...*, op. cit., t. V, s. 116.

Narodów zasady równouprawnienia ras i narodów<sup>16</sup> i że na pokonane Niemcy zobowiązań takich w traktacie wersalskim nie nałożono.

Powiązanie instytucji „nowych państw” z Ligą Narodów miało stać się osłoną przed krytyką politycznych tendencji niezgodnych z postępowymi hasłami, które ją miały osłaniać. Pojęcie „nowych państw” jest wtedy odpowiednikiem tak pojętej instytucji prawa narodów systemu wersalskiego.

## VII

Jak każda idea, także pojęcie „nowych państw”, niezależnie od woli jego twórców, spełniło swą rolę tkwiącą w istocie samej instytucji, której pojęcie to było odbiciem. Zgodnie z zasadami dialektyki doprowadziło do swej antytezy. Pozostało „pojęcie-przedmiot” z zakresu socjologii międzynarodowej, znikło „pojęcie-przedmiot” w zakresie systemu pojęć prawa narodów.

Zasada równouprawnienia ras i narodów stała się zasadą przyjętą przez wszystkie Narody Zjednoczone i punktem wyjścia systemu opartego na Karcie Narodów Zjednoczonych. Dzisiaj pojęcie „nowych państw” oznacza pełno- i równoprawnych członków społeczności i organizacji międzynarodowych, rekrutujących się spośród państw, które w konsekwencji klęski czołowych sił kolonializmu w II wojnie światowej stały się członkami społeczności międzynarodowej i rodziny Organizacji Narodów Zjednoczonych. Nie likwidowało to jednak nierówności „geopolitycznej”. Podczas jednak gdy „publiczne prawo Europy” dążyło do jej utrwalenia, to system Narodów Zjednoczonych pozwala na stwierdzenie, iż współczesne prawo narodów wychodzi z założenia „zapewnienia warunków dla poszanowania sprawiedliwości” w stosunkach międzynarodowych poprzez system organizacji międzynarodowych. Tendencje pokojowe państwa ubiegającego się o przyjęcie do ONZ i uznanie zasad Karty Narodów Zjednoczonych są jedynymi i obowiązującymi wszystkie państwa (małe i wielkie, dawne i nowe, kapitalistyczne i socjalistyczne) niezbędnymi warunkami uznania i dopuszczenia do społeczności międzynarodowej w formie członkostwa Organizacji Narodów

<sup>16</sup> Chodzi o tzw. poprawkę japońską. W związku z „poprawką japońską” płk House przedstawił p. Balfourowi memorandum rozpoczynające się od następujących słów zaczerpniętych z Deklaracji Niepodległości: „...all men are created equal”. W odpowiedzi p. Balfour, wg relacji Hunter-Millera, miał oświadczyć: „This was an eighteenth century proposition which he did not believe was true. He believed that it was true in a certain sense that all men of a particular nation were created equal, but not that a man in central Africa was created equal to a European”. Hunter-Miller, *My Diary*, t. I, s. 116; por. też t. V, s. 195.

Zjednoczonych. Jak to stwierdził Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości: „Zwrot ... [członkostwo Narodów Zjednoczonych dostępne jest wszystkim innym miłującym pokój państwom...] wskazuje, że państwa odpowiadające wyliczonym warunkom mają prawo do magania się przyjęcia [podkreślenie moje]. Naturalne znaczenie użytych wyrazów pozwala na traktowanie enumeracji jako enumeracji wyczerpującej, a nie tylko przykładowej czy informującej”<sup>17</sup>.

Zerwanie z tradycjami wersalskimi odnośnie do Europy wschodniej i postulat zapewnienia równouprawnienia „nowych państw” Afryki i Azji uwypukła znaczenie zagadnienia stosunku „nowych państw” do prawa międzynarodowego, które jest zarówno narzędziem utrwalającym istniejącą faktyczną nierówność, jak i instrumentem walki o przemiany pożądane przez „nowe państwa”, narzędziem utrzymania istniejącego status quo, jak i „peaceful change”.

Powstanie państwa jest faktem historycznym. W każdej formacji historycznej (w której istnieje) państwo jest instrumentem klasy posiadającej dominację w społeczeństwie, mniej lub bardziej zgodnym z wolą całego narodu, a zawsze zgodnym z interesem grupy dominującej. Tak powstałe państwo nie posiada względem innych państw żadnych zobowiązań prócz tych, które samo przyjmie. Zgodnie z orzeczeniem Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w sprawie statku „Lotus”<sup>18</sup>, w prawie narodów nie chodzi o wskazanie norm upoważniających państwo do jakiegoś działania, lecz przeciwnie — o ewentualne określenie zobowiązań czy zasad, które przez dane postępowanie zostałyby naruszone. Ograniczeń suwerenności w prawie narodów nie domniemywa się. Na przykład wobec tego, że Rzesza Niemiecka pogwałciła względem Polski w 1939 r. wszystkie swe zobowiązania, pozbawiła się w ten sposób korzyści wynikających z paktu Kellogga i możliwości powoływania się na złamane przez siebie traktaty. A zatem w 1945 r. nie naruszyła Polska żadnych zobowiązań międzynarodowych, zajmując swe historyczne terytoria na północy i zachodzie i mogła swe sprawy terytorialne uregulować z tym państwem niemieckim, które uznała<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> *Cour Internationale de Justice, Condition de l'Admission d'un Etat comme Membre des Nations Unies (Article 4 de la Charte) Avis Consultatif, 28 IV 1948, s. 62.* Chodzi o warunki, jakim ma odpowiadać państwo ubiegające się o przyjęcie. Natomiast zgodnie z tezą państw socjalistycznych, głosowanie członków za lub przeciw przyjęciu może być determinowane przesłankami natury politycznej mającymi właśnie zapewnić równouprawnienie.

<sup>18</sup> *Publications de la Cour Permanente de Justice Internationale, seria A, nr 10, Affaire du "Lotus", s. 18.*

<sup>19</sup> Por. L. Ehrlich, *Suwerenność Polski na Ziemiach Odzyskanych*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prawo, zesz. 6, s. 6–8.

## VIII

Jaki jest w tym stanie rzeczy stosunek „nowych państw” Azji i Afryki do prawa międzynarodowego, które zastały jako normy obowiązujące w społeczności międzynarodowej z chwilą swego powstania. U autorów klasyków prawa narodów okresu naturalistycznego do końca XVIII w. problem ten nie był sporny, bo też rola prawa narodów była inna. *Ius divinum* i *ius naturale* nie wymagały uznania, były bowiem w swym założeniu całkowicie zobiektywizowane względem ludów i władców. Istotą władcy suwerennego było to, że był podporządkowany tylko temu prawu.

Moim zdaniem, reminiscencją tej koncepcji jest teza prof. P. Guggenheima, który stwierdza w raporcie przedłożonym w imieniu Comité International de Droit Comparé w wyniku ankiety dotyczącej „sposobu ujmowania przez państwa ich zobowiązań międzynarodowych”<sup>20</sup>, że istotną cechą odróżniającą państwo suwerenne od innych jednostek (*entités*) jest to „iż nie jest ono podporządkowane innym porządkom prawnym, lecz tylko zwyczajowemu prawu narodów”. Podkreśla on przy tym, że prawo zwyczajowe „wiąże również państwa, które, jak państwa nowe, nie uznały go wyraźnie”.

Niewątpliwie, obowiązek uznania całości prawa narodów wynika bezpośrednio z faktu podpisania Karty Narodów Zjednoczonych. Karta bowiem, wbrew jej pierwotnym projektom, w 3 alinea wstępu, w art. 1 (1) przecież uznaje i zobowiązuje do szanowania całości prawa międzynarodowego. Nie daje ona jednak odpowiedzi na pytanie, jakie — oprócz traktatów — wymienione są w niej „inne źródła prawa międzynarodowego”. Bardzo znamieną była w tym względzie wypowiedź Fenwicka i zwięzły raport prof. Philipa Thayera pt. „Pojmowanie prawa międzynarodowego w nowych państwach”, przedłożony Amerykańskiemu Stowarzyszeniu Prawa Międzynarodowego<sup>21</sup>. Punktem wyjścia były poglądy rekrutujące się z państw azjatyckich i afrykańskich, grupy słuchaczy Akademii Prawa Międzynarodowego w Hadze i opinie sędziów Sądu Najwyższego w Burmie. Zarówno jedni, jak i drudzy uważali, że mało konkretny charakter międzynarodowego prawa zwyczajowego i powstanie tego prawa w okresie poprzednim powodują, że „nowe państwa”, uważając to prawo za dziedzictwo kulturalne kolonizatorów, bardzo sceptycznie odnoszą się do tradycyjnego zwyczajowego prawa mię-

<sup>20</sup> UNESCO Rapports et Documents des sciences sociales, nr 1, 1955, s. 5: zesz. 2, s. 333 i n.

<sup>21</sup> Concepts of International Law among New States, Proceedings of the American Society of International Law, April 24—26 1952, s. 101—104.

dzynarodowego. Nie mogąc zdecydować się na wybór rozbieżnych precedensów, szukają nowych dróg, dążąc do świadomego rozwoju prawa narodów przy swoim udziale i zgodnie ze swym interesem. W związku z tym referent Amerykańskiego Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego zmuszony był sformułować nowy problem. W miejsce pytania dotyczącego uznania tradycyjnego prawa narodów wysunął następujące: „Jaki będzie wpływ tych nowych państw na przyszły rozwój prawa międzynarodowego? Czy podobnie jak burmańscy sędziowie będą oni skłonni szukać nowych dróg? A jeżeli tak, to jaka będzie natura tych nowych dróg?”

Inaczej, niż do prawa zwyczajowego, kształtuje się stosunek „państw nowych” do, często formalnie nie wiążących, uchwał organizacji międzynarodowych łącznie z decyzjami Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Mimo bowiem, że większość konstytucji nie zawiera przepisów o obowiązku wykonywania zadań będących konsekwencją faktu przynależności do organizacji międzynarodowych, to, jak wynika z ankiety przeprowadzonej przez UNESCO, wszystkie „nowo powstałe państwa” starają się w praktyce dostosować swą działalność, niejednokrotnie i politykę, do uzgodnionych decyzji organizacji międzynarodowych. Ankieta UNESCO wskazuje, że wszystkie nowe państwa są przekonane, iż współpraca międzynarodowa w ramach opartej na zasadzie równouprawnienia organizacji „rodziny narodów zjednoczonych” jest czynnikiem wzmacniającym ich samodzielność. W konsekwencji tego główną metodą rozwoju współczesnego powszechnego prawa narodów jest droga wewnętrznego ustawodawstwa paralelnego i świadome tworzenie opinio necessitatio w oparciu o dokumenty prawa stanowionego uchwalane przy współudziale wszystkich państw w ramach działalności organizacji międzynarodowych. Dlatego znamienne są pod tym względem prace Instytutu Prawa Międzynarodowego zmierzające do stworzenia międzynarodowego systemu kontroli legalności aktów organizacji międzynarodowych, czy takie formy działalności, jak tzw. pomoc techniczna (assistance technique). Tutaj wymienić należy troskę państw socjalistycznych o zapewnienie należytej struktury organizacji międzynarodowych. Wszystko to ma zapobiec próbom przekształcenia nowoczesnego prawa narodów w instrument tworzenia „neokolonializmu”.

#### WNIOSKI

Pojęcie „nowe państwo” jako pojęcie-narzędzie nie uległo po drugiej wojnie światowej zasadniczym przemianom. Zyskało ono na znaczeniu w związku z uzyskaniem bytu niepodległego przez 50 państw afry-

kańskich i azjatyckich. Natomiast „nowe państwo” pojęcie-przedmiot, mające oznaczać nową instytucję prawa narodów systemu wersalskiego, będąc konsekwencją bezprawnych koncepcji interwencjonistycznych, zostało przekreślone przez Kartę Narodów Zjednoczonych. „Nowe państwo” to dzisiaj twórczy czynnik rozwoju prawa narodów i współpracy międzynarodowej opartej na zasadzie suwerennej równości wszystkich jej partnerów. Dla tej socjologicznie, lecz nie prawnie, dającej się wyodrębnić grupy państw, prawo narodów staje się narzędziem przemian istniejącego status quo faktycznej nierówności w kierunku zgodnym z celami i zasadami Narodów Zjednoczonych, opartymi na bazie ideologicznej wstępu Karty, sformułowanej na fali antyfaszystowskiej koalicji ludów i współpracy państw bez względu na ustrój.

Wprawdzie i dzisiaj istnieją próby wykorzystania tych instytucji dla celów panowania imperialistycznego, to jednak niewątpliwie nawet samo formalne brzmienie przepisów ma zasadnicze znaczenie. Idea, która opanowała masy, staje się siłą materialną.